

JĘZYKI KATASTROFY. BHOPAL 1984

ŹRÓDŁA EGZOTYCZNEJ RETORYKI

Katastrofa w indyjskim Bhopalu, w odróżnieniu od skandalu Hiroszimy, Minamaty czy talidomidu, nie ma swojego miejsca w ikonografii katastrof przemysłowych. Nie ma także żadnego powszechnie rozpoznawalnego symbolu, na którym wspierałaby się jednocześnie pamięć i opór¹.

To rozpoznanie, jakim posłużyli się architekci, aktywiści i filozofowie, którzy w 2011 roku pracowali nad koncepcją interaktywnego pomnika, usytuowanego w przestrzeni fabryki pestycydów amerykańskiego koncernu Union Carbide w Bhopalu. To w niej, tuż po północy 3 grudnia 1984 roku, doszło do uwolnienia 42 ton izocyjanianu metylu, który pod postacią toksycznej chmury gazu wydostał się z fabryki, pozbawiając życia około 4 tysięcy osób zamieszkujących przyfabryczne

* Dr Katarzyna Trzeciak – Wydział Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kontakt: katarzyna.trzeciak@uj.edu.pl.

1 [b.a.], *Bhopal: A report from the Future, unknown date or place of publication, authenticity unverified*, Human Rights Project, Bard College, Annandale-on-Hudson, New York, http://bhopal.bard.edu/search/resources_view.php?id=312290 [strona obecnie niedostępna]. Cyt. za: A. Ballal, S. Sinha, *Bhopal Gas Tragedy Memorial* [w:] *Bhopal 2011: Landscapes of Memory*, red. A. Ballal, J. af Geijerstam, New Delhi 2012, s. 113. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia pochodzą od autorki artykułu. Wymienione w cytacie Minamata i talidomid wiążą się ze skutkami oddziaływania toksyn, które doprowadziły do masowych śmierci. Minamata jest nazwą miasta w Japonii, w którym, w 1956 roku, doszło do zatrucia metylortęcią, uwolnioną do atmosfery przez koncern chemiczny Chisso Corporation. W marcu 2001 roku u ponad 2 tysięcy osób stwierdzono tzw. chorobę z Minamaty, atakującą układ nerwowy. Z kolei talidomid to lek, który w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku spowodował na całym świecie gwałtowny wzrost liczby zdeformowanych, uszkodzonych płodów, co było rezultatem stosowania tego związku chemicznego w lekach o działaniu uspokajającym i przeciwbólowym.

slumsy. W wyniku powikłań niedługo po zdarzeniu zmarło około 22 tysięcy ludzi, 150 tysięcy uległo trwałemu okaleczeniu. Liczby ofiar i poszkodowanych różnią się w zależności od źródeł².

Katastrofa w Bhopalu, a przede wszystkim jej konsekwencje, systematycznie ukrywane zarówno przez władze Union Carbide, rząd USA, jak i przez współpracujący z koncernem rząd stanu Madhya Pradesh, stanowiły główną przyczynę powstania działającej od wielu lat Międzynarodowej Kampanii dla Sprawiedliwości w Bhopalu³. Jednym z wielu zadań zespołów tworzących Kampanię jest dochodzenie zadośćuczynienia dla ofiar za fundamentalne kłamstwo, którego dopuścili się eksperci indyjskiego rządu, orzekając, że katastrofa nie będzie miała żadnych długofalowych skutków i na pewno nie wywrze wpływu na kolejne pokolenie. Zarówno dla ocalałych, dla aktywistów, jak i dla badaczy katastrofy to kłamstwo jest podstawą retoryki, która służy dziś odtwarzaniu katastrofy i podtrzymywaniu świadomości o jej następstwach:

Japonia szybko rozpoznała, że problem narażenia na promieniowanie jądrowe może rozciągnąć się na kilka generacji, dlatego badania nad jego skutkami muszą mieć charakter długofalowy. W przypadku Bhopalu wydarzyło się coś dokładnie odwrotnego. Eksperci różnych branż i dyscyplin, mający doradzać rządowi, nigdy nie przyznali, że działanie gazu może być długofalowe i dotknąć także kolejne generacje⁴.

Jeśli źródłowym pojęciem bhopalskiego dyskursu władzy jest kłamstwo, to strategia odkłamywania buduje dyskurs oparty na kategorii prawdy, sprawiedliwości, praw człowieka. Świadczenia ocalałych, dostępne w postaci nagrań bądź spisane przez rozmówców, a także ich analizy naukowe domagają się zwrócenia uwagi nie tylko na indywidualny wymiar doświadczenia bólu, lecz przede wszystkim na kreację i dystrybucję bólu przez porządek społeczny. Katastrofa w Bhopalu

2 „Dokładne dane, ilu ludzi zginęło tej nocy oraz wskutek jej bezpośrednich następstw, po prostu nie istnieją. Prawda jest taka, że dokładnych liczb nie poznamy nigdy” – to diagnoza sformułowana przez Międzynarodową Kampanię dla Sprawiedliwości w Bhopalu. Na stronie internetowej kampanii można znaleźć różne dane, które odzwierciedlają dyskursy władzy stojące za nimi. Na stronie dostępna jest szczegółowa historia samej katastrofy, jak również opis działalności społeczno-politycznej na rzecz sprawiedliwości: <http://www.bhopal.net/what-happened-in-bhopal/> [26.07.2016]. Europejska badaczka, Ingrid Eckerman, przytacza informacje, według których ponad 500 tysięcy osób miało kontakt z gazem, od 3 do 10 tysięcy zmarło w ciągu kilku tygodni od wycieku, a u 100–200 tysięcy poszkodowanych stwierdzono trwałe uszczerbek na zdrowiu – I. Eckerman, *Chemical Industry and Public Health Bhopal as an Example*, http://www.lakareformiljon.org/images/stories/dokument/2009/bhopal_gas_disaster.pdf [27.03.2017].

3 Zob. International Campaign for Justice in Bhopal, <https://www.bhopal.net/> [26.07.2016].

4 S. Mukherjee, *Surviving Bhopal: Dancing Bodies, Written Texts, and Oral Testimonials of Women in the Wake of an Industrial Disaster*, New York 2010, s. 56.

sprawiła, że struktury naukowe, prawne i administracyjne musiały podtrzymywać swoją zasadność w obliczu cierpienia. Do tego celu potrzebne było uwidocznienie samego cierpienia przy jednoczesnym maskowaniu jego przyczyn. Pojedyncze istnienia ocalałych stały się obiektami ciekawości badawczej, jednak przekazywane przez nich doświadczenia nie klasyfikowały się jako prawdziwe, bowiem prawda – w przekonaniu ofiar – była niedostępna i niepojęta.

Suroopa Mukherjee, autorka książki *Surviving Bhopal: Dancing Bodies, Written Texts, and Oral Testimonials of Women in the Wake of an Industrial Disaster*, pokazuje na przykładzie katastrofy w Bhopalu, jak globalny wymiar traumy rozpuszcza jednostkowość. Świadkowie, przede wszystkim kobiety, szybko zauważyli, że ich opowieści są rozmywane w kontrowersjach mających podłoże polityczne. Strategia wiktyimizacji, obliczona na doraźne zadośćuczynienie, doprowadziła do wykreowania abstrakcyjnego pojęcia „ofiar”, równie abstrakcyjnych jak język uniwersalnego prawa, prawdy, odpowiedzialności i sprawiedliwości. Punktem wyjścia dla Mukherjee jest przełamanie tego impasu, w który wkrada się retoryka wypadku, sugerująca doraźność i jednorazowość wydarzenia. Dla badaczki Bhopal 1984 roku to nieunikniony efekt korporacyjnych decyzji, marginalizowanych w dyskursie, który opiera się na wyjątkowości i nieprzewidywalności⁵.

Upominający się o swój głos ocaleli, ich bliscy i reprezentujący ich aktywiści zmagają się z uokreśleniem tych pojęć, zmagając się nie tylko z dyskursem negującym rolę amerykańskiej korporacji w tragedii i wkład rządu indyjskiego stanu, lecz także z utowarowieniem katastrofy, do którego dochodzi wskutek włączenia jej w obieg szeroko pojętej kultury (hollywoodzkie filmy czy mitologizujące historię powieści, szczególnie anglojęzyczne, adresowane do międzynarodowej publiczności⁶). Na prawach tego utowarowienia Bhopal i zamieszkujący go w 1984 roku ludzie stają się ikonami egzotyzowanego cierpienia i niesprawiedliwości, która dotyka ubogie społeczności ze strony zachodniego świata, zarządzanego przez bezkarne korporacje.

Dlatego kulturowe formy przetwarzania katastrofy są przez indyjskich badaczy i aktywistów traktowane z nieufnością. Literatura fikcjonalna i ulokowana w niej pamięć katastrofy nie są przedmiotem socjologicznych, historycznych i antropologicznych analiz, te pozostają domeną pracy literaturoznawców, natomiast prawdziwa batalia o sprawiedliwość rozgrywa się w języku faktów dostarczanych przez ofiary⁷.

5 Tamże, s. 83.

6 Obszerny katalog reprezentacji Bhopalu w sztuce i kulturze popularnej znajduje się na stronie <http://www.bhopal.net/resources/> [16.07.2016].

7 Na tym tle szczególnie jest status książki Mukherjee, która, jako literaturoznawczyni, podchodzi do wypowiedzi ocalałych jak do tekstów, zwracając uwagę na językowe uwikłania, tekstualne fantazmaty i mechanizmy dyskursywne, które są reprodukowane na poziomie nieświadomości, wskutek nakładania się doświadczeń bezpośrednich i zapośredniczonych, tekstowych.

ORIENTALIZOWANIE KATASTROFY

W 2001 roku ukazał się angielski przekład książki francuskiego dziennikarza, Dominique'a Lapierre'a, *Five Past Midnight in Bhopal*. Osiem lat później decyzją sądu stanowego książka została zakazana ze względu na rzekomo oszczerczy charakter wobec dyrektora generalnego policji stanu Madhya Pradesh. Lapierre spędził w Bhopalu trzy lata, podczas których rozmawiał zarówno z Hindusami, jak i Amerykanami; świadkami i uczestnikami wydarzeń z nocy 3 grudnia. Jego ponad czterystustronicowa opowieść sięga w głąb historii Bhopalu, który z miasta jezior przekształcił się w ikonę przemysłowej tragedii.

Opowieść Lapierre'a precyzyjnie buduje portrety mieszkańców Bhopalu – ubogich zbieraczy orzechów kokosowych, którzy przenoszą się do miasta, skuszeni perspektywą lepszego życia. To dla nich decyzja Union Carbide o budowie fabryki okazuje się nadzieją na przerwanie zbiorowego doświadczenia głodu, bowiem amerykański koncern gwarantuje mieszkańcom Bhopalu zapas środków owadobójczych, które w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia stanowiły obietnicę wyjścia kraju z klęski głodu. Lapierre sięga po narrację, która ma ambicje totalne – pragnie odtworzyć historię, psychologiczne motywacje, jednostkowe doświadczenia, a nawet fizyczny ból. Narrator precyzyjnie przedstawia historie zarówno mieszkańców Bhopalu, jak i amerykańskich potentatów branży chemicznej. Demaskuje fasadowość intencji zarządu Union Carbide (kolonialna fantazja o monopolu na rynku wschodzących gospodarek; Amerykanie przedstawiali swoje chemikalia jako „nowy cud życia”), wnika w religijne motywacje Hindusów, zachwyconych nadejściem nowych bogów (otwarcie fabryki rozpoczyna się od ceremonii religijnej, wypełnionej mantrami do bogów, rytualnymi posiłkami i tańcami). „Bogowie dali swoje błogosławieństwo, przedsięwzięcie mogło się rozpocząć”⁸. Ta egzotyka sprawia, że konfrontując się z nią Amerykanie uświadamiają sobie, jak bardzo Indie są inne od ich dotychczasowych wyobrażeń i jak wiele pracy ich czeka, by osiągnąć założone efekty we współdziałaniu z biednymi, ale tak uzależnionymi od religii mieszkańcami Bhopalu. „Biało-niebieska flaga ze znakiem UC, powiewająca nad lepiankami, była symbolem znacznie potężniejszym niż trójząb boga Wisznu, kreatora wszystkich rzeczy”⁹ – pisze Lapierre. Chwilę później popada w jeszcze głębszy poziom orientalizującego stereotypu:

Indie nagich sadhu, świętych słoni zamkniętych w złocie; Indie oddanych, modlących się w wodach Gangesu do milionów bogów, Indie kobiet w udrapowanych sari, sadzących ryż na południu lub zbierających liście na plantacjach herbaty w Himalajach, odległe

8 D. Lapierre, J. Moro, *Five Past Midnight in Bhopal*, New York 2009, s. 133.

9 Tamże, s. 140.

Indie wyznawców Sziwy, Indie, które dały światu proroków i świętych, jak Gandhi, Tagore, Ramakrishna czy Matka Teresa. Indie naszych fantazji, mitów i snów, zdobywały teraz nową twarz. Kraju, który w latach 60. zaczął rozwijać swoją przemysłową i technologiczną moc¹⁰.

Lapierre chce opisać w swojej książce nie tylko genezę katastrofy, lecz – jak się zdaje – zsymbolizować całą indyjską kulturę i historię. Ta ambicja sprawia, że historia sprzed katastrofy (zajmująca znaczącą część książki) zostaje wpleciona w język baśni o odległym Oriencie, który daje się przedstawić zagranicznemu czytelnikowi właśnie poprzez mnożenie i nawarstwianie egzotycznych skojarzeń. Baśń o Orientcie, który w latach sześćdziesiątych znajduje się w momencie zwrotnym¹¹, rządzi się zasadą hiperrealności – kumuluje egzotyczne szczegóły, by tym dosadniejsza stała się (przynajmniej deklaratywnie) pustka, którą wytwarza katastrofa. Biedni mieszkańcy Bhopalu są dobroduszni, naiwni, przywiązani do myślenia magicznego i przez swój brak wykształcenia nieświadomi zagrożeń, które autor sygnalizuje czytelnikom od początku w postaci znaków i symboli (Lapierre wprowadza retorykę niepewności, posługuje się metaforami sygnalizującymi nadchodzące zagrożenie). Grudniowa noc metaforyzowana jest jako „noc pobłogosławiona przez gwiazdy”. Lapierre w sposób ironiczny wykorzystuje etymologię słowa „katastrofa” – *disaster*, pochodzącego od *dis-astro*: porzucony przez kosmos, opuszczony przez gwiazdy. W tym świetle katastrofa opisuje moment zdrady nieba wobec ludzi, którzy urodzili się pod nieszczęśliwą gwiazdą¹². W książce Lapierre’a myślenie magiczne, zakorzenione w religii, nakłada się na logikę postępu, czyli środki przemocy amerykańskiego koncernu. To strategia, którą opisał Ronald Inden, wskazując na mitologizujący język indologii, operującej wyrazistą opozycją Orientu zamieszkiwanego przez ludzi, którzy nie są sprawcami własnej historii, bowiem podporządkowani są siłom religijnym, oraz ludzi Zachodu, posiadających sprawczość, ufundowaną na racjonalnym budowaniu i wykorzystywaniu nauki¹³.

10 Tamże, s. 163.

11 W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku Indie doświadczyły zarówno wojny z Pakistanem, wyniszczającej suszy, jak i znaczącej poprawy sytuacji ekonomicznej wskutek działań Indiry Gandhi.

12 M.-H. Huet, *The Face of Disaster*, „Yale French Studies” 2007, nr 111, s. 18, <http://www.jstor.org/stable/20479368> [16.07.2016].

13 Zob. R. Inden, *Orientalist Constructions of India*, „Modern Asian Studies” 1986, nr 3, s. 428, <http://www.jstor.org/stable/312531> [16.07.2016]. Inden w obszernym studium omawia indologiczny dyskurs, konstruujący wyraźną opozycję pomiędzy Hindusami, którym zostaje przypisana religijność, nieracjonalność i zależność od przestrzeni, w jakiej się znajdują, a mieszkańcami Zachodu, których domeną jest nauka, racjonalność i logika. Badacz opisuje również strategię romantyzowania Orientu, tzw. afirmatywny orientalizm, który przyczynia się do pogłębienia powyższej binarnej optyki.

Wyciek gazu tuż po północy to „cicha, podstępna i dyskretna masakra. Żaden wybuch nie wstrząsnął miastem, nie było ognia, którym rozbłysłoby spokojne niebo. Mieszkańcy Bhopalu spali spokojnie”¹⁴. Noc i brak zapachu gazu, który infekuje powietrze, to elementy potęgujące mitologizujący wymiar tragedii, bowiem niewyczuwalność gazu oraz mrok wpływają na obraz ofiar jako bezbronnych i całkowicie poddanych zagrożeniu, które jest poza ich percepcją. Wbrew deklaracjom narratora, że skala katastrofy odebrała żywym zdolność mowy, język Lapierre’a zmierza do unaocznienia tego doświadczenia, można odnieść wrażenie, że jedynie baśniowa narracja była zdolna objąć skalę rozgrywającego się dramatu. Ci, którzy ocaleli, to bohaterowie, od początku opisywani z największym zaangażowaniem, to do nich również czytelnik przywiązuje się najbardziej. I wreszcie – to oni na końcu opowieści inicjują nową wspólnotę ocalałych, opartą na świadomości kruchości ludzkiej egzystencji w obliczu globalnych zagrożeń.

Five Past Midnight in Bhopal to tekst, który podejmuje próbę wypełnienia „dziury w historii”, spowodowanej katastrofą. Autor niniejszy cel traktuje dosłownie, jako próbę oddania w języku fikcji historii, która została przysłonięta przez wyciek gazu z amerykańskiej fabryki. Sięgając po czytelne symbole i uniwersalizującą moc baśniowego dyskursu, Lapierre dąży do reprezentacji nie tyle rzeczywistości, ile raczej do odtworzenia mitu jako elementu podtrzymującego spójność rzeczywistości. Odbiera katastrofie jej absolutną zdarzeniowość na rzecz wpisania jej w logikę działania amerykańskiego koncernu, który od początku dążył do wykorzystania naiwności ludzi i ich religijnego zakorzenienia. Katastrofa w tym świetle to moment konstytuujący nową wspólnotę, wydarzenie, które ma moc usensownienia, wreszcie – zdarzenie, które zainicjuje nowe więzi społeczne.

ABIEKT PRZECIWKO IDEALIZMOWI

Zupełnie inną strategię przyjął Indra Sinha, autor nominowany do Nagrody Bookera *Dzieci Apokalipsy* (*Animal's People*) z 2007 roku¹⁵. Na początku powieści znajduje się sfingowana nota od wydawcy, w której czytamy, że cała opowieść została spisana i przetłumaczona z hindi, a powstała dzięki rozmowie dziewiętnastoletniego chłopca z dziennikarzem. Informacje o mieście, jak pisze rzekomy wydawca, można znaleźć na stronie www.khaufpur.com.

14 D. Lapierre, J. Moro, *Five Past...*, dz. cyt., s. 405.

15 Interesująco o biografii autora, jego podejściu do języka angielskiego oraz wizji zagłady w *Dzieciach Apokalipsy* w związku z religijną wyobraźnią pisze Tatiana Szurlej. Zob. T. Szurlej, *Zwierzęcość, wizja zagłady i religijny synkretyzm w „Dzieciach Apokalipsy” Indry Sinhy* [w:] *Źródła Humanistyki Europejskiej/Iuvenilia Philologorum Cracoviensium*, red. K. Korus, Kraków 2012, s. 193–208.

Narrację prowadzi Zwierzak, który kiedyś podobno był człowiekiem, ale sam nie pamięta już swojego człowieczeństwa. Jego rzeczywistość determinowana jest przez okaleczone i zdeformowane ciało, będące nieusuwalnym wspomnieniem „tamtej nocy”. Zwierzak kpi z dziennikarza, z którym rozmawia, bo wie, że ten umie tylko powtarzać dobrze przyswojone frazesy dyskursu katastrofy:

Napisano wiele książek o tym mieście i żadna nie zmieniła niczego na lepsze. Czym twoja się od nich odróżni? Będziesz pobekiwał jak wszyscy. Będziesz mówił o zasadach, prawie, sprawiedliwości. Słowa te brzmią tak samo w moich i w twoich ustach, lecz znaczą co innego. Zafar uważa, że są jak cienie księżycy odbite w fabryce Kampani – wiecznie zmieniają kształt. Tamtej nocy dusiła nas trucizna, a teraz słowa¹⁶.

I dalej:

Jak wszyscy inni przybyłeś tu, aby wyssać z nas opowieści i przekazać je cudzoziemcom w odległych krajach ku ich zdumieniu, że tyle jest na świecie cierpienia. Jesteście jak sępy, wy, dziwnikarze. Gdzieś tam dzieje się coś złego, łyż jak deszcz w podmuchach wiatru – i już nadchodzicie, zwabieni zapachem krwi. Przemieniliście nas, mieszkańców Khaufpuru, w gawędziarzy opowiadających za każdym razem tę samą historię. Tamta noc. Zawsze chodzi o tamtą pieprzoną noc¹⁷.

Zwierzak kieruje te słowa zarówno do dziennikarza, jak i czytelnika, do tych, którzy w myśl narratora należą do świata zachodniego. To oni nieświadomie posługują się egzotyką niczym bezpieczną siatką pojęć, która daje gwarancję poczucia swojskości, transformując każdą różnicę w łatwo identyfikowalną tożsamość¹⁸. Sinha daje swojemu bohaterowi fikcję, która stanowi narzędzie oporu wobec egzotyzacji. Fikcja to w tym kontekście dar mowy, możliwość wypowiedzenia traumatycznego doświadczenia. To właśnie dzięki fikcji Zwierzak odrzuca ludzką tożsamość i zyskuje wolność od ontologicznych ram ludzkiego człowieczeństwa.

„Tamtą noc”, sprzed dwudziestu lat, naznaczyła mieszkańców Khaufpuru (Bhopalu) jako ofiary, które w oczach przybyszów z Zachodu domagają się współczucia i zrozumienia. Jednakże, jak mówi jeden z bohaterów, „idealizm po prostu nie sprawdza się w Khaufpurze”¹⁹.

16 I. Sinha, *Dzieci Apokalipsy*, przeł. E. Horodyska, Warszawa 2008, s. 9.

17 Tamże, s. 11. Obrazliwy neologizm „dziwnikarz”, w oryginale: *jarnalis*, jest elementem języka narratora, którego mowa jest znakiem wrogości wobec wiktyimizujących praktyk językowych.

18 H.R. Snell, *Assessing the Limitations of Laughter in Indra Sinha's 'Animal's People'*, „Postcolonial Text” 2008, nr 4, s. 6.

19 I. Sinha, *Dzieci Apokalipsy*, dz. cyt., s. 178.

Miasto naznaczone jest tragedią, która nasycza materialność przestrzeni widmową obecnością, redukuje cały język do jednego, odmienianego w różnych językach, słowa „katastrofa”. Opowieść Zwierzaka, jego ironiczny, wulgarny język jest aktem buntu wobec takiego poddania.

Jeśli Dominique Lapierre sięgał po fikcję, by zapewnić czytelnikom możliwie totalną perspektywę poznania genezy katastrofy, Indra Sinha, poprzez postać Zwierzaka, dąży do odebrania podmiotowi (czyli czytelnikom) władzy spojrzenia. „Kiedy ty go czytasz, on równocześnie czyta ciebie”²⁰, tłumaczył Sinha w jednym z wywiadów. *Five Past Midnight in Bhopal* ujmuje katastrofę w ramy egzotycznej opowieści o odległej kulturze, która ma oszołomić odbiorcę swoim pięknem i złożonością. Mieszkańcy Bhopalu są obiektami spojrzenia, tak jak i sama grudniowa noc, która odbiera mowę, jednocześnie napędzając język opowieści. Mit Lapierre’a próbuje objąć w fikcji całą rzeczywistość, wraz z wyrwą, którą uczyniła w niej katastrofa. Efektem tego pragnienia jest swoista kradzież realności (Roland Barthes²¹), która staje się obrazem przeznaczonym dla oczu zachodniego czytelnika.

Zwierzak z *Dzieci Apokalipsy* od początku odbiera czytelnikowi możliwość spacyfikowania go jako egzotycznego obiektu posttraumatycznej konsumpcji. Narrator patrzy na czytelników, bezpośrednio się do nich zwracając i nazywając ich ironicznie „oczami”. Zaburza granice, tworząc abiektualną²² przestrzeń, wobec której czytelnik nie może dokonać odłączenia, a tym samym nie może umocować się na bezpiecznej pozycji dystansu i tożsamości.

„Kiedy zdarza się coś tak ważnego jak tamta noc, mówi Zwierzak, czas dzieli się na przedtem i potem, a czas przedtem zostaje rozbity na rozplywające się w mroku sny”²³. Narrator wie, że cały świat słyszał o jego mieście, jednak nikt nie wie, jak było w nim przed tamtą nocą. Sam Zwierzak też tego nie pamięta, dla niego istnieje wyłącznie przestrzeń terażniejszości naznaczonej widmami przeszłości. Jego wulgarny

20 I. Sinha, *The only way to deal with tragedy is to laugh at it*, <https://www.theguardian.com/books/2007/sep/25/bookerprize2007.thebookerprize> [27.03.2017].

21 Zdaniem Barthes’a mit to słowo, komunikat, któremu przypisuje się znaczenie wskutek przechwycenia rzeczywistości i zastąpienia jej spetryfikowanym sensem – R. Barthes, *Mitologie*, przeł. A. Dziadek, Warszawa 2000, s. 239.

22 Zob. J. Kristeva, *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie*, przeł. M. Falski, Kraków 2007, s. 8. Zapropionowane przez Julię Kristewą pojęcie „abiektu” dotyczy struktury podmiotowości w relacji do świata symbolicznego, która zostaje zaburzona poprzez naruszenie opozycji podmiotu i przedmiotu. Abiekt jest bytem konstruowanym w procesie symbolizacji jako coś, co stanowi pewną wykluczoną resztkę podmiotowości, która pozostaje na zewnątrz, a jednocześnie zagraża spójności i autonomii tożsamości. W kontekście przestrzeni, którą w *Dzieciach Apokalipsy* tworzy spojrzenie narratora, abiektualność sprawia, że czytelnik zmuszony jest do konfrontacji z tym, co chciałby wykluczyć i odsunąć – zwierzęcością i materialnością, które z racji abiektalnego statusu nie dają się przyporządkować wyłącznie przedmiotowi, lecz infekują i zagrażają temu, co podmiotowe.

23 I. Sinha, *Dzieci Apokalipsy*, dz. cyt., s. 19.

język jest próbą zasypania przepaści pomiędzy idyllą przeszłości (czyli biednego, ale wolnego Bhopalu, który tak chętnie orientalizuje Lapierre) a późniejszą tragedią, która czyni z mieszkańców egzotyczne, domagające się współczucia obiekty.

Sukces powieści Sinhy polega przede wszystkim na zwróceniu uwagi na inną katastrofę, która dokonała się jeszcze mniej zauważalnie. To katastrofa ocalałych, przemienionych w zachodnim dyskursie w bierne ofiary, domagające się użyczenia im głosu, który zawalczy w ich imieniu o uniwersalną sprawiedliwość. Ofiarą tej katastrofy zdaje się być Dominique Lapierre, który w swojej inspirowanej faktami fikcji stara się nadać wszystkim brzmiały unisono głos ofiar. Jak pokazuje Sinha, egzotyzyacja jako strategia pacyfikacji pozwala zamaskować kontakt ze spojrzeniem obiektu, które mogłoby zagrozić tożsamości patrzącego podmiotu.

Katastrofa w Bhopalu, reprezentowana w obu fikcjach, obnaża przede wszystkim problem dyskursów badawczych, nastawionych na odsłanianie prawdy i przywracanie sprawiedliwości. Indra Sinha zdaje się ostrzegać, że Bhopal 1984 to nie tylko katastrofa ofiar i ocalałych, ale przede wszystkim pamięci świata zachodniego, który śpiesząc z etycznym językiem współczucia i zrozumienia, nie zauważa, jak szczerze otacza się swoimi definicjami, które nie przepuszczają katastrofy na prawach innych niż ustanowione przez te właśnie dyskursy.

Bhopal nie ma swojego symbolu w ikonografii katastrof, ma jednakże języki fikcji; fikcji, która domaga się przemyślenia metafor i kulturowych znaczeń, obecnych na przykład w *toxic discourse* proponowanym przez Lawrence'a Buella²⁴.

Powieści pisane o Bhopalu, tak przez zachodnich, jak przez indyjskich autorów, pokazują, że dyskursy konstruujące pojęcie katastrofy potrzebują szczególnej uwagi ze strony zarówno bezpośrednio zaangażowanych, jak i odbiorców oraz badaczy szeroko pojętej humanistyki.

24 Zob. L. Buell, *Toxic Discourse*, „Critical Inquiry” 1998, nr 3, s. 639–665, <http://www.jstor.org/stable/1344085> [16.07.2016]. Buell tworzy pojęcie *toxic discourse* na podstawie analiz tekstów literackich, które eksponują problematyczną świadomość zmian środowiska naturalnego wskutek ludzkiej ingerencji. Ten sposób pisania jest, zdaniem Buella, symptomatyczny dla prób nazywania zdarzeń, które często ujmowane są wyłącznie w retoryce nieprzewidywalności i niewyraźności. Poprzez analizy literackie badacz wskazuje na toksyczność jako istotny element kulturowej wyobraźni i postuluje wypracowanie narzędzi, za pomocą których zostanie ona wyeksponowana.